

PRENUMERATA.

W Łodzi	
Rocznie	100
Półrocznie	50
Kwartalnie	25
Miesięcznie	10
W KROLESTWIE I CESARSTWIE	
Rocznie	100
Półrocznie	50
Kwartalnie	25
Miesięcznie	10

Prenumeratę za „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Mierzwa, przy ul. Mazowieckiej, № 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabycie można pojedynczo numer Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Lamberta i Opala MM.  
Jutro: Aniceta Pap, M. Roberta W.  
Wschód słońca godz. 5 m. 5. Zachód o godz. 6 m. 56  
Długość dnia godz. 13 m. 51. Przybyło dnia godz. 6 m. 13

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAŃAZ MEYERA № 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Reklamy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełtem lub za jego miejsce 8 kop., a za odpłatwem wrażliwością powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowa ogłoszenia. Adres: w r. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rubli odpłatwem dodatkowa ogólna 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

## Stała wystawa prób i wzorów w BUKARESZCIE.

Doniesiliśmy wczoraj za „Krajem”, że rada państwa uchwaliła już zwrot cla od bawełny surowej przy wywozie za granicę wyrobów bawełnianych i że postanowienie odnośnie wkrótce ogłoszone będzie przez ministerium skarbu. Wiadomość tę potwierdzają także inne pisma petersburskie. Wobec tej ugi dla zbytu wyrobów ruskich, szczególniejszego znaczenia nabiera bliskie rynki bałkańskie. Zwrot cla daje fabrykantom w Rosji możność rozwinięcia wywozu swych wyrobów w tym kierunku. Prócz tego jeszcze ministerium skarbu, celem poparcia ruskiego handlu wywozowego na rynkach rumuńskich, wyznaczyło subsydlum roczne w sumie 20 tysięcy rubli na urządzenie i utrzymanie wystawy stałej prób i wzorów (Muster-Lager) towarów ruskich w Bukareszcie, co pozwoli urzeczywistnić projekt dawno powzięty.

Mysł urządzenia stałych wystaw towarów ruskich na półwyspie bałkańskim powstała w epoce utworzenia pierwszego towarzystwa żeglugi parowej ruskiej na Dunaju, ks. Gagaryna i S-ki, a podczas wystawy rumuńskiej w Krajowej, wobec powodzenia nielicznych wystawców ruskich, myśl ta sformułowała się wyraźnie w postaci projektu utworzenia w Rumunii stałej wystawy prób i wzorów. Okazy ruskie, szczególniejsze spirytus, cukier i tkaniny, miały także powodzenie na wspomnianej wystawie, że poselstwo ruskie z energią zaczęło popierać podjęty przez siebie jeszcze wczesniej projekt urządzenia owej stałej wystawy-składu. Instytucja taka ma mieć na celu, według projektu, stworzenie centralnego punktu, gdzie byłyby zebrane wzory jaknajwiększej ilości rozmaitych wyrobów, dla bezpośredniego zapoznawania z nimi odbiorców i sprzedawcy detalicznej. Wystawa ma być także i centralnym biurem do przyjmowania obywateli na partje danego towaru. Przedmioty należy wybierać z rzędu najczęściej używanych przez klasy niższe i średnie.

próby należy nadsyłać w wymiarach, dających dokładne pojęcie o danym wyrobie (np. tkaniny w całych sztukach) i w kilku egzemplarzach dla każdego wzoru, aby możliwą była sprzedaż detaliczna, najlepiej dopomagająca do rozpowszechnienia towaru. Zawisadający biurem centralnym do przyjmowania obywateli, które otwarte będzie przy wystawie, w miarę rozwoju stosunków pomiędzy odbiorcami i wytwórcami, staną się agentami stałymi ostatnieli, obowiązani, obok rozpowszechniania towarów ruskich, zbierać wszelkie potrzebne informacje, zwłaszcza zaś dotyczące kredytowych stosunków wśród kupców miejscowych.

Ila powodzenia wystawy-składu uważano za niezbędne stworzenie warunków korzystnej konkurencyi za granicą. Dwa między temi warunkami uznano za najważniejsze: taniość transportu i zwrot cla od bawełny surowej, co jedynie może ruskim wyrobom bawełnianym zapewnić przewagę nad zagranicznymi. Oba te warunki są już dopełnione. Zwrot cla jest uchwalony a towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju zgłosiło się przewozić towary do wystawy-składu w Bukareszcie za opłatą frachtową zniżoną do połowy. Spodziewać się należy, że przemysłowcy nasi potrafią wyzyskać odpowiednio przyjazne ukształtowanie się stosunków.

## Przemysł, handel i komunikacje.

### Drugi wodny.

— Dla statków parowych p. Fajansa urządzony będzie pierwszy przystanek na drodze do Plocka w Jabłonie pod Warszawą.

— Ministerium komunikacji wydało świeżo systematyczny zbiór przepisów rządowych i rozporządzeń, odnoszących się do budowy i utrzymania dróg wodnych i lądowych.

### Drugi żelazny.

— Rozkład jazdy pociągów osobowych na koleji wiedeńskiej nie ulegnie w sezonie letnim żadnej zmianie.

### Handel.

— W tych dniach przyjechał do Petersburga ruski konsul generalny w San-Fran-

cisco, A. Olarowski i przywiózł z sobą obszerny raport dla ministerium spraw zagranicznych o stosunkach handlowo-przemysłowych zachodnich stanów Ameryki północnej ze wschodnimi nadmorskimi prowincjami Syberji. Szczególniej interesującym w tym raporcie jest oddział o nadzwyczajnej obfitości ryb i zwierząt morskich w zatoce Beringa i w morzu Ochockim przy brzegach półwyspu Kameczki. Założenie spółki ruskiej lub rusko-amerykańskiej znaczniejszych kapitalistów, której celem byłoby prowadzenie rybołówstwa racjonalnego i wywóz jego wytworów do amerykańskich lub innych portów oddalonych, mogłoby podnieść szybko stan ekonomiczny ruskich kresów wschodnich.

— Widoki urodzajów pszenicy w Indiach są w tym roku daleko pomyślniejsze niż były w roku zeszłym.

### Pieniądza.

— Tydzień\* piotrkowski donosi, że pogłoska o zwinięciu oddziału banku państwa w Piotrkowie w ostatnich dniach nabrała pewniejszej podstawy; w sprawie tej wezwano do Petersburga jednego z tamczych wyższych urzędników.

— Kasa przemysłowców warszawskich w tych dniach obniżyła stopę procentu od dyskonta weksli, jak również od pożyczek solidarnych o 1/2% rocznie; od dyskonta przekazów pobierany będzie procent w stosunku 8 1/2% rocznie bez żadnej prowizji. Uchwała ta jest wielce pożądana dla uczestników, którzy już na kilku ostatnich ogólnych zebraniach wyrażali życzenia, ażeby procent od pożyczek był obniżony.

— Zgromadzenie akcyonaryuszów banku dyskontowego warszawskiego, zapowiedziane na dzień 17 bieżącego miesiąca, z powodu niezłożenia odpowiedniej ilości akcji, odbędzie się dopiero w drugim terminie, w dniu 30 bieżącego miesiąca.

— Gazety petersburskie donoszą, że Niemiec akcyonariusze ruskiego banku dla handlu zagranicznego zamierzają przeprowadzić wybór kilku Niemców do rady zarządzającej tegoż banku, aby przez to uzyskać większy wpływ na działalność tej instytucji.

### Przemysł.

— W towarzystwie popierania przemysłu i handlu w Warszawie odbyło się w sobotę posiedzenie członków sekcji chemi-

cznej. P. Bronisław Znatowicz mówił o przyrządzie Thörnera do oznaczania ilości kwasu węglowego w gazach. Zalega przyrząd jest to, że działa łatwo i szybko, lecz za to ma tę ważną wadę, że daje obliczenia niezbyt dokładne. Następnie p. Władysław Leppert streścił memoriał prof. Mendelejewa o clach. Prof. Mendelejew mniema, że tylko ten przemysł powinien korzystać z protekcji państwa, który może się opierać na produktach krajowych, i że wszelkie artykuły sprowadzane z zagranicy należy obłożyć cłem wysokim, zarówno dla powiększenia dochodu skarbowego, jak i dla protekcji wytwórczości miejscowej. Prócz tego wykazuje on, że skutkiem podwyżki celi wchodowych, wywóz z państwa zwiększył się od r. 1880 — 1888 o 400 milionów rubli rocznie. Zdaniem autora memoriału, wysokie cło protekcyjne wpływa szczególnie na rozwój przemysłu węglowego i żelaznego i dlatego proponuje on wysokie cło od węgla, ołowiu, sody, machin rolniczych i statków parowych. Odnośnie do klasyfikacji taryf celnych, prof. Mendelejew proponuje podział na produkty kopalniane, roślinne, zwierzęce, przemysł fabryczny i przemysł fabryczno-rolniczy. W końcu posiedzenia p. Leski podał rezultaty prób z cegłą ogólnotrawną; rezultat prób był niepomyślny.

— „Nowosti” donoszą, że we wrześniu roku bieżącego w Petersburgu odbędzie się zjazd przedstawicieli przemysłu fabrycznego, w którym, pomiędzy innymi, wezmą udział przedstawiciele ministerium skarbu, spraw wewnętrznych i dóbr państwa.

— Na Węgrzech otwarto w tych dniach wielkie zakłady otrzymywania miedzi i srebra z rudy drogą elektrolizy. Sprawa ludzi żywe zainteresowania w kołach fachowców, gdyż jest to pierwszy zakład tego rodzaju.

### Stowarzyszenia.

— Dla szybszego informowania uczestników stowarzyszenia spożywczego kolei wiedeńskiej co do zmiany cen produktów spożywczych, wprowadzania do handlu nowych przedmiotów i t. p., urzędowo będą na kurtyarach i w przedpokojach biur tablic, na których wypisywane być winny wszelkie zmiany i inowacje, tyczące się stowarzyszenia.

## Guy de Maupassant.

### Blaczego ludzie strzelają sobie w leb.

Niemia dnia, żeby nie czytano w którym z dzienników wiadomości bieżącej takiego rodzaju:

„W nocy, ze Środy na czwartek mieszkańcy domu pod № 40 przy ulicy .... byli obudzeni dwoma wystrzałami. Odgłos pochodził z mieszkania pana X. Po wybieciu drzwi, znaleźiono lokatora oblanego krwią i trzymającego jeszcze w ręku rewolwer, który mu posłużył za narzędzie śmierci.

„Pan X. był wieku lat 57, posiadał środki przyzwoitego bytu, wraz z wszelkimi warunkami szczęścia. Powody strasznego postanowienia są zupełnie nieznane.”

Co za głębokie cierpienia, co za rany serdeczne, rany palące, co za rozpacz tajemna pcha do samobójstwa tych ludzi, których świat ma za szczęśliwych? Ludzie szukają, wymyślają dramaty miłosne, podjeżdżają klęski materialne i ponieważ nigdy nie pewnego dowiedzieć się nie mogą, pokrywają wszystkie te wypadki wyrazem „tajemnica”.

Do rąk naszych dostał się list jednego z tych „samobójców bez racyi”, list napisany ostatniej nocy, obok nabitego pistoletu. Uważamy go za ciekawy. Nie odkrywa on żadnej z katastrof, których odszukać starają się ludzie poza każdym z tych aktów rozpacz, lecz przedstawiając powolny postęp drobnych, niedz żywota, fatalna dezorganizację istnienia samotnika, którego marzenia już się rozwijały, podaje klucze do

odgadnięcia tych tragicznych zakłóceń, zrozumiałych tylko dla istot nerwowych i wrażliwych.

### Oto list:

„Północ. Jak tylko skończę ten list, odbiorę sobie życie. Dlaczego? Postaram się odpowiedzieć na to pytanie nie tym, co będą czytali te wyrazy, lecz sobie samemu, aby wzmocnić własną upadającą odwagę, aby bardziej przeniknąć się koniecznością, już nieuniknioną, tego kroku, który mógłby być tylko odłożony.

Wychowywany byłem przez rodziców, ludzi prostych, co we wszystko wierzyli. Wierzyłem, jak oni. Marzenie moje trwało długo. Ostatnie jego strzępy podarły się właśnie przed chwilą. Już od lat kilku podlegałem pewnemu zjawisku. Wszystkie zdarczenia życia, które niegdyś jak zorza świeciły mi wspaniale, tracąc swe barwy. Istota wszystkiego w całej swej brutalnej rzeczywistości stanęła przed memi oczami; prawdziwa przyczyna miłości zbrzydziła mi nawet czułości poetyczne. Jesteśmy zabawkami wiecznych, głupich, a czarownych i wleź się odnawiających iluzji. Otóż, starając się, zdecydowałem się na przerażającą nędzę istnienia, gdy nagle dziś wieczorem, po obiedzie, w nowem świetle ujrzalem nicosć wszystkiego. Byłem niegdyś wesołego usposobienia. Wszystko mnie zachwycało: przechadzając kobiety, widok ulic, okolicę, wśród których mieszkam; nawet krój mego ubrania zajmował mnie, lecz ciągle powtarzanie się jednych i tychsamych widoków napełniło mi serce żnuzeniem i nudą, jak widza, który co wieczór przychodzi do jednego i tegożsamego teatru.

„Od lat trzydziestu wstaję o godzinie o jednej godzinie, od lat trzydziestu jadłem w

jednej i tej samej restauracyi zawsze tęsame potrawy, które podają mi różni lokaje. Próbowałem podróżować, lecz odosobnienie, którego człowiek doświadcza w krajach nieznanych, przestraszało mnie. Czuję się takim samotnym na świecie, takim nalmym, że jak można najspieszniej powracalem do domu. A wtedy, niezmienny wygląd moich mebli, od lat trzydziestu nieprzestawianych, wyszarpane fotele, zapach mieszkania (gdyż każde nabiera z czasem jakiegoś osobliwszego zapachu), wszystko to co wieczora sprawiło mi nudności zakorzenionych przyzwyczajaj i tworzyło czarną melancholję takiego życia. Wszystko powtarza się nieustannie i w oplakany sposób. Ruch, którym, powracając, wkładam klucz w zamek, miejsce, na którym znajduję zapalki, pierwszy rzut oka na pokój w chwili zapalenia się fosforu, wszystko to rodzi we mnie chęć skoczenia przez okno i skończenia raz nazawsze z temi jednostajnymi zdarzeniami, których uniknąć nigdy nie możemy.

„Co rano gołym się, uczynam niepomaganą chęć poderżnięcia sobie gardła i patrzeć na twarz, którą mi lustro odbija, zawsze jedną i tęsamą, z mydłem na policzkach, nieraz gorzko płakałem.

„Niezwykły ciężar ngulał mi barki: zapewne niestrawność. Dobry żołądek jest wszystkim w życiu. Dobrze trawienie daje natchnienie artystcie, młodym ludziom żądze miłosne, jasne myśli myślicielom, rokosz istnienia — wszystkim; ono też pozwala dużo jeść (co znów jest największą rozkoszą). Chory żołądek pobudza do zwatpień i niewiary, rodzi czarne myśli i pragnienie śmierci. Uważalem to bardzo często. Być może, nie odebrałbym sobie dziś życia, gdy-

bym był przetrwał obiad należycie.

„Usiadłszy w fotelu, gdzie siadam codziennie od lat trzydziestu i rzuciwszy wzrok naokół, uczulam rozpacz tak strasliwą, że zdawało mi się, iż tracę zmysły. By uchronić się od samego siebie, usiłowałem wynaleźć dla myśli jakąś robotę, lecz wszelka praca wydawała mi się przerażającą i nienawistną bardziej nawet od bezczynności. Przyszła mi wówczas na myśl skrytka w biurku.

„Malo z niej w ogóle korzystam, lecz od młodości składałem tam wszystkie niespalone listy. Przewidując dla siebie strasliwą noc bez snu, noc rozpacz, postanowiłem przejrzeć te stare szpargaly, aby znaczną ich część zniszczyć. Któż nie posiada takiej starej szuflady na listy, do której opróżnienia zabiera się od lat wielu, lecz zawsze znajduje przeszkodę w lenistwie? Kto nie powtarzał sobie sto razy: „trzeba jednakże przejrzeć całą swą przeszłą korespondencję” i zaledwie otworzył szufladę, nie cofnął się przed temi plikami wyłożonych papierów?

„O, niech nikt nigdy nie tyka tej szuflady, jeśli życie ma dlań wartość, gdyby zaś komu zdarzyło się ją otworzyć, niech pamięci garsciami chwytą zawarte w niej listy, niech zamknie oczy, aby nie przeczytał jakiegoś wyrazu, aby jakieś pismo zapomniał i poznane nie rzuciło go ugnie na ocean wspomnień; niech rzuci w ogień te śmiecia grożące papieru, a gdy się one w popiół zamienia, niech je jeszcze w najdrobniejszy pył zetrze; inaczej będzie zgubiony... jak ja jestem zgubiony od godziny.

„Pierwsze z przeczytanych listów były mi obojętne; świeżej daty, pochodziły one od ludzi żyjących, często spotykanych, których o-

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) Jubileusz. W tutejszej parafii ewangelickiej św. Trójcy obchodzone wczoraj uroczyste 25-letni jubileusz działalności pasterskiej zasłużonego pastora tej parafii ks. Klemensa Bertholda Rondhalera. W uroczystości jubileuszowej wzięło udział także wiele wybitniejszych osób innych wyznań.

(—) Teatr letni. Jeżeli dopiszą dni pogodne, towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją pp. Dobrzańskiego i Reckiego rozpocznie z dniem 1 maja szereg przedstawień w teatrze letnim Sellina. Na repertuar złożą się: dramat, komedia, operetka i farsa. W licznym personelu artystów ujrzymy znanych nam już z poprzednich występów swych w Łodzi w innych towarzystwach, a mianowicie panie: Leichnitz, Rożańska, Ldziankowska, Kościelecka, panów: Glogera, Rożańskiego i innych. Buntorzy orkiestrową w operetce dzierżyć będzie znany i słusznie ceniony u nas dyrektor P. Balczerek.

(—) Wielki koncert orkiestrowy, zapowiadany przez pana Heyera, odbędzie się dziś w sali koncertowej Vogla o godzinie 8 1/2 wieczór. Orkiestra przedstawi się bardzo pokaźnie; ma być osiem pierwszych skrzypków, czterech wiolonczelistów; inne instrumenty odpowiednio do tego będą obsadzone. Program prawdziwie artystyczny i urozmaicony, między innymi, zawiera uverture do opery Wagnera „Tanhauser”, która od czasu bytności w Łodzi orkiestry Laube'go na estradzie koncertowej nie była wykonywana. Piękne to dzieło nie tylko, że jest bardzo trudnym do wykonania, ale obok tego wymaga, tak w kwartecie smyczkowym jak w detych instrumentach, kompletnej i licznej obsady orkiestrowej.

(—) Śnieg pokrył nlice naszego miasta w nocy z poniedziałku na wtorek. Nad ranem spadł deszcz i ociepliło się powietrze.

(—) Zakłady pudełek ozdobnych. W mieście naszym istnieje kilka drobnych zakładów pudełek ozdobnych, które zbywają wyroby swoje w dni targowe na rynkach tutejszych. Jeden z takich zakładów zatrudnia trójce ludzi, którzy wyrabiają tygodniowo po 6 do 10 pudełek, sprzedawanych po 25—40 kopiejek sztuki.

(—) Targi. Na targach tutejszych w dniu wczorajszym panowało wielkie ożywienie. Dostawy były dość znaczne. Kupujących także sporo przybyło z okolic. Najwięcej kupowano kartofli, tudzież artykułów mącznych, których cena obniżyła się nieco po świętach. Z drobiu popyt miały kury i kaczki, które rozkupiono całkowicie, chociaż ceny były bardzo wygórowane z powodu małego dowozu.

Na targu pojawiły się już znaczne partje nowalij, mianowicie salaty i redysek. Ceny salaty były początkowo tak wysokie (7 1/2 kop. za niewielką główkę), że tylko restauratorzy kupowali ją w niewielkich ilościach. Dopiero przy końcu targu ogłosił się pokup, gdy ogrodnicy poza miejsce- wmi obniżyli ceny do 5 kop. W małych ilościach pokazywały się także ogórki i szparagi inspektowe, zawczasu zakupione do jednej z tutejszych pierwszorzędnych restauracji.

Artykułów nabiałowych dużo dowiozły właścianki z okolic. Masło i ser sprzedawano niedrogo, tylko jajek zabrakło skutkiem czego ceny ich podniosły tutejsze przekupki. Przy tej sposobności zazwyczaj wypada, że przekupki chcąc osiągnąć większe zyski, wczesnym rankiem wychodzą na drogi prowadzące do miasta i siłą prawie zmuszają włóścian do sprzedania im produktów po cenach, rozumie się, niskich. Przeciwno temu wyzyskowi w niektórych większych miastach przedsięwzięto środki zaradcze, nastawiając policyę na drogi, niedopuszczając do podobnych manipulacji.

Niezwykłym popytem cieszyła się wczoraj nierogacizna. Dostawiono na targ za ledwie kilkadziesiąt wieprzy, które osiągnęły ceny wysokie, chociaż nie odznaczały się tucznością. Na całym rynku był tylko jeden wieprz dobrze utuczony, za którego zażądano 50 rs.; po długim targu nabyło go dwa żeńcówki za rs. 48. Małe warchlaki kupowano po 7—8 rubli. Za funt słoniny płać obecnie po kop. 18, za funt mięsa wieprzowego kop. 13. Na targu nierogacizny można zauważyć mnóstwo osób faktorujących przy sprzedaży. Są to robotnicy pozbawieni zajęcia, którzy w ten sposób starają się jako grosz zarobić. Zwykle po ubiciu targu otrzymują pewien procent od wypłaconej sumy i przytem napiją się wódki. Chłopkowie nie przeciwko temu nie mają, owszem kontenci są, jeśli wymowny pośrednik zaciwiał towar. Podobnie dzieje się na targu bydłem, tylko że tam są faktory z rzemiosła, po większej części Izraelici. Ci zarabiają tyle, że mogą utrzymać się z tego.

Wółw na targ wczorajszy mało dopędzono i nie poszukiwano ich bardzo.

Garncearze z pobliskich miasteczek dowieźli znaczne transporty wyrobów swoich, lecz z powodu współzawodnictwa miejscowych przekupniów, wielu z nich nie zdołało nic sprzedać.

Dowozy drzewa, słomy i siano były znaczne. Największy transport siano, bo wynoszący około 500 centnarów na czterech furach, zakupił jeden z tutejszych dostawców dla wojska. Siano to pochodzi ze wsi Kuźnica z pod Wadłewa powiatu łaskiego.

(—) Targi zbożowe. Wczoraj na stacyi towarowej sprzedano: żyta 1,000 korey po rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 30; owsa 2,400 korey po rs. 3 kop. 20 do rs. 3 kop. 60.

Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 500 korey po rs. 6 kop. — do rs. 6 k. 15; żyta 300 korey po rs. 5 kop. 20 do rs. 5 kop. 40 za korzec.

Popyt wogóle bardzo słaby. Siano sprzedawano po rs. 1 kop. 20; słomę po rs. 1 kop. 30; koniecinę po rs. 1 kop. 65 za centnar.

(—) Zemsta. Na poczcie w Lutomińsku służył pocztares, którego przyneypał wydalili z powodu jakiegoś przewinienia. Wydalony postanowił zemścić się, lecz złość swą skierował nie na b. pryncypała, a na swego następcę. Nowoprzyjęty pocztares miał własnego konia, którego wypuścił pewnego wieczora na łąkę. Upatrzywszy stosowną chwilę, b. pocztares schwytał konia za grzywe, przyprowadził nad rzekę i tam związawszy mu nogi, pchnął go silnie do wody. Po daremnych poszukiwaniach, wła-

nawet podwiązka, włosy i kwiaty zasuszone. Wtedy lubo romanse mego życia, których żyjące jeszcze bohaterki dziś mają włosy białe jak śnieg, pograżyły mnie w gorzką melancholiję. Wszystko to skończyło się nazawsze: młode czola, ponad które mi kręca się złote włosy, uścisk dłoni, nsta obiejujące nęskic... pierwszy pocałunek... ów pocałunek bez końca, co każę zawrzeć się oczom i topi wszelką myśl w niezmierny rozkosz bliskiego posiadania.

„Chwytając pełne garście tych starych pamiętek minionych miłości pokrywałem je szalonymi pocałunkami i przed oczyma mej duszy, wzburzonej wspomnieniami, stawała każda z nich w chwili oddania się i cierpiałem nękę sroższą nad wymarzone przez bajki tortury piekielne.

„Pozostał jeszcze jeden tylko list, pisanym przezemnie 50 lat temu, dyktowany przez nauczyciela kaligrafii. Oto on:

„Droga moja manusi!

Skończyłem dziś siódmy rok. Jest to wiek rozsądku; korzystam zeń, by ci podziękować za to, żeś mnie na świat wydała. Ubóstwiający cię chłopczyk Robert.”

„Koniec. Doszedłem do źródła i wnet zwróciłem się, by ogarnąć wzrokiem resztki pozostałych mi dni. Ujrzałem starość ohydliwą i samotną, przyszłe choroby i wszystkimu koniec, koniec, koniec! I nikogo przy przy mnie...”

„Rewolwer na stole... Odwodzę kurek. Niech nikt nie odczytuje starych listów...”

W taki oto sposób kończy samobójstwem mnóstwo ludzi, których życie nadaremnie wertuje świat, by odkryć w niem jakieś straszne cioty.

KONIEC.

ścielci dowiedział się na drugi dzień, że cielsko jego konia znalezione w rzece płynącej z biegiem wody.

KRONIKA.

Warszawa.

— „Kurier codzienny” podaje wiadomość o projekcie jednego z inżynierów warszawskich p. S., który zamierza zorganizować spółkę dla wydzierżawienia we wszystkich miastach wszystkich skwerów, placów i placyków, na których stoją altany z wodą sodową, celem racjonalnej eksploatacji, z obowiązkiem utrzymania doskonałego porządku.

— Wkrótce przy szpitalu praskim otwarte będą pokoje szpitalne, w których niechący się leczyć w sali ogólnej pacjenci, za opłatą rs. 1 kop. 50, znujają całonocne utrzymanie, opiekę i kurację.

— Etat szpitala Dzieciątka Jezus ustanowiła rada miejska warszawska dobroczynności publicznej na 500 chorych w salach ogólnych, 8 pensjonarzy pierwszej klasy, 15 drugiej, 20 trzeciej i 160 chorych umysłowo kobiet w oddziale dla obłąkanych. Wydatki na ten cel wyniosą, zgodnie z przewidywaniami, 120,314 rs., dochody zaś obliczono na 91,000 rs.

— Koszty utrzymania wydziału miar i wag przy magistracie miasta Warszawy wynoszą rocznie 655 rs., dochody zaś z kontroli miar i wag wciąż się zmniejszają. Rok 1886 dał z tego źródła rs. 2,472 kop. 91, r. 1887 rs. 2,210 kop. 68, r. 1888 rs. 1,973 kop. 35, r. 1889 mniej więcej tyleż.

— Lampy błyskawiczne w Warszawie tak skutecznie współzawodniczą z gazem, że w porównaniu z rokiem 1886 o trzecią część mniej sklepów używa teraz gazu.

— Władza decydująca odmówiła zatwierdzenia projektu obowiązkowej aseku-racji faulów, znajdujących się we wszystkich lombardach prywatnych w Warszawie.

— Administracja ementarza powazkowskiego bardzo jest poruszona profanacją grobu. Okazało się, że okradziono trupa nie tylko z obrączek, lecz z garderoby nawet.

Petersburg.

— „Nowoje wremia” dowiada się, że w sferach odnośnych poruszono kwestyję ustanowienia cenzusu dla osób, zajmujących dyrektorskie lub inne jakie odpowiednie posady w fabrykach.

— We wszystkich większych miastach państwa ma być dokonana reforma systemu wydawania biletów stałym mieszkańcom na sezon letnich mieszkań, do czego przykład podał zarząd policyi petersburskiej. Termin biletów ściśle będzie określony trwaniem sezonu w pewnej miejscowości (w Królestwie od dnia 13 maja do dnia 27 września), z prawem mieszkania w powiecie otaczającym miasto i sąsiednich, a zarazem w miejscach kapielowych guberni, mających stały dozór policyjny (w guberni warszawskiej Ciechocinek). Posiadacz biletu nie wymeldowywa się z miejsca stałego pobytu, ma jednak obowiązek zawiadomienia władzy policyjnej piśmiennie o wyjazdach i powrotach.

— Z powodu telegramu „Ag. pln.” donoszącego o tem, że szlachta guberni wołyńskiej wniosła do ministerjum spraw

wewnętrznych prośbę o wzbronienie niemcom wykupywania ziem w rzeźbionej guberni. „Nowoje wremia” wyjaśnia, że do tego kroku zmusiła szlachtę wołyńska ta okoliczność, iż Niemcy przesiadali się w ostatnich czasach do guberni wołyńskiej całemi tysiącami, czego naturalnym następstwem jest wykupywanie ziem, owładnięcie najkorzystniejszymi galami przemyślni i handlu, tak, że miejscowa ludność trudni się może tylko w rolnictwem. Wskutek tego dziś już w guberni wołyńskiej jest kilka tysięcy włóścian bezrolnych, cierpiących niedzę i żyjących z zarobków dziennych. Niemcy postarali się też o sdbduzenie kilku obywateli ziemskich, których majątki nabyli następnie za bezcen.

— Sfery odnośnie rozpoznają ustawę o dentystach. Według projektu, dentyści bądą musieli posiadać świadectwa z ukończenia 6 klas gimnazjalnych i nie wolno im będzie nazywać się lekarzami.

— „Petersb. Wiadomości” dowiadują się, że ministerjum spraw zagranicznych ma zamiar utworzyć stypendya dla młodych dyplomatów ruskich w kolegiach konsularnych lub też w instytucjach w Antwerpii, Paryżu, Florencji i Bonn.

— Projekt departamentu medycznego o podniesieniu zdrowotności w państwie będzie wkrótce rozpatrzonej przez radę medyczną. Projekt wymaga uregulowania zbierania i sprawdzania danych statystycznych o śmiertelności z wyszczególnieniem chorób zaraźliwych. Rosya ma być podzielona na gubernie: przyjazne, nieprzyjazne i bardzo nieprzyjazne dla zdrowotności.

— „Grażdanin” zamieszcza następującą korespondencyę z Królestwa: „Wydane niedawno prawo o ochronie lasów wydało wprost ujemny rezultat w guberniach, przylegających do granicy zachodniej. Zanim ostatecznie to prawo wejdzie w wykonanie, właściciele lasów sprzedają drzewo za bezcen za granicę. Co tylko dało się, wywieziono już drogami żelaznymi i Wisłą; dla lasów odleglejszych spekulanci starają się o obniżenie taryf kolejowych. Lekkomysłność, z jaką się u nas zabierają do wyciania lasów, jest istotnie zdumiewająca. W jakim położeniu znajdują się drogi żelazne w Królestwie Polskiem, jeżeli im zabraknie podkładów i trzeba będzie sprowadzać je zdaleka po wysokich cenach? A podobna perspektywa jest do przewidzenia i dziś już np. droga żelazna warszawskowiedeńska i bydgoska zmuszone są sprowadzać podkłady z Prus za kontraktem, zawartym na trzy lata. Cena drzewa budulcowego rośnie ciągle: stopa kubiczna sosny, średnich wymiarów, za którą w roku zeszłym płacono w okolicach Miawy 22 kop., kosztuje dziś 30 kop., czyli podrożała odrazu o 35%. Podrożenie to wpłynęło także i na dostawy rządowe. Dla zaradzenia temu na przyszłość, naszym zdaniem, należałoby nie zwlekać, a bezwarunkowo zabronić wywozu budulcu i podkładów za granicę, dopóki nie będzie wszędzie w tym kraju zaprowadzone gospodarstwo leśne.”

— Z inicjatywy profesora Brédichina, w Petersburgu założono być ma „Ruskie towarzystwo astronomiczne”.

— „Grażdanin” donosi, że ministerjum dóbr państwa wyznaczyło na rok bieżący 100,000 rubli, zaś na rok 1891 przeznacza

Wreszcie gdy powóz zaszedł i wszystko było gotowe, dwie przyjaciółki pozołay się z sobą. Dawniej Klara sądziła, że ta chwila bardzo ciężka dla niej będzie, że nie potrafi ukryć bólu rozdzierającego jej serce. Tymczasem nie była wcale wzruszona. Ucałowała księżnę z suchymi oczyszona, bo zatopiona w trosce innego rodzaju, nawet płakać nie mogła. Była w tej chwili tak jak jej ojciec, egoistką skoczona; wysłała tylko o sobie.

Gdyby jej powiedziano, że jest skazaną na dożywotnie więzienie, byłaby odczłębła swobodniej, a cęła więzienna wydałaby jej jej rajem od chwili, w której człowiek mający do niej prawa, miał tam wstęp wzbroniony.

Wielki zaledwie rozpoczęty zamek nad brzegami Sekwany nie mógł jeszcze być zamieszkałym, a pan de Lonvaigne nie chciał oddać się od majstrów, poszukal w sąsiedztwie ustronia, w którym mógłby lato spędzić z żoną. Znalazł to, czego szukał. O jakie dwadzieścia minut drogi od Champrosay, w środku lasu Senert, znajduje się wioseczka należąca do gminy Draveil, składająca się z siedmiu lub osmiu domów mieszkalnych, pomiędzy którymi znajdują się dwie oberże. Jeden z takich domów należy do pewnego artysty, a otoczony lasem zieleni, może być równie dobrze schronieniem poety jak gniazdkiem miłości. Dochodził się do niego przez przejście sklepione i wybrukowaną uliczkę prowadzącą do drzwi, które wychodzą do wazrywnego ogrodu. Tylna część budynku z czerwonej cegły, wyższą od reszty, obsadzona jest lipami. Dom ostoięty dzikiem winem i pnąciami się roślinami, które dosięgają dachu, ma okna wychodzące z jednej strony na uliczkę, z drugiej na ogród

16)

Wiktor Cherbuliez.

ZAKŁAD.

Przekład Heleny Przystojockiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 82).

I odszedł, mrucając: „Dobrze się układa, dobrze się układa”. Musiał to mówić na zasadzie zdobytego doświadczenia. Po ciężkich przejściach życie jego ułożyć się znośnie.

Dopóki goście przesuwali się tłumnie po salach i tarasie, dopóki szmer rozmów dochodził do uszu Klary, nie czuła się tak nieszczęśliwą. Ci ludzie chodzacy, mówiący, ruszający się wkoło, stanowili ekran, który zasłaniał jej los niewesoły. Lecz z czasem otoczyła ją próżnia. Jedni goście powrócili do Paryża, inni do sąsiednich zamków, a wszystkie pożegnania smutne na niej robiły wrażenie. Trzecie osoby są nieocenionemi, gdy chcemy uniknąć jakiego samnasam i najniezdniejsze stworzenie staje się wtedy pożądanem.

— Wszystkie rozjeżdżają się — myślała Klara — i ja z nim odjeżdżam muszę.

Rzeczywiście moment ten nadszedł wkrótce. Pani d'Armanche zaprowadziła przyjaciółkę do swego pokoju, pomogła jej zdjąć ubiór słubny, a włożył ładną suknię, którą bardzo lubił hrabia. Rozbierając i ubierając młodą mężatkę, starała się pocieszyć i uspokoić ją trochę. Ale są w życiu takie godziny, w których najczyliwsze słowa rozstrajają, tylko zaostrzając niepokój serdeczny.



# MAGASIN DE MOSCOU

15. Piotrkowska 15.

## ODDZIAŁ DETALICZNY SKŁADU MANUFAKTURNEGO Herzenberga i Rappeporta

otrzymał znaczny wybór towarów świeżo sprowadzonych z pierwszorzędnych fabryk ZAGRANICZNYCH i MOSKIEWSKICH i poleca po BARDZO PRZYSTĘPNYCH CENACH:

**Materye wełniane** na suknie w najrozmaitszych wyrobach  
**Nouveautés!**  
**Materye jedwabne**, czarne i kolorowe.  
**Fulary fantazyjne** na suknie.  
**Mausseline de laine, Zeffiry, Satyny** w najświeższych desenjach.

**Azury bawełniane**, białe i kolorowe na matinées.  
**Materyały jedwabne i półjedwabne** na płaszczyki letnie.  
**Korełki i materyały wełniane, bawełniane i płóciennie** na letnie ubrania męskie.  
**Kretony** w wielkiem wyborze od 10 kop.

Przy tej sposobności mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym przy magazynie naszym otwieramy bogato assortowany

## oddział meblowy

a mianowicie:

**Dzuty, Burety** od 25 kop. do 4 rubli za lokcieć.  
**Gobeliny**, przerabiane złotem i srebrem.  
**Velours de Granada**, wyrób francuski pluszowy polecamy jako bardzo praktyczny i najmodniejszy na pokrycie mebli i na portjery.

**Dywany, Chodniki** moskiewskie i angielskie.  
**Serwety i Kapy** na łózka.  
**Firanki i Story**, odpasowane i na lokcieć.  
**Koldry na Łózka** wełniane i jedwabne.

Wielki wybór **Plótna, Stołowej bielizny i bawełnianych towarów.**

### Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We czwartek, d. 17 kwietnia 1890 r.

BENEFIS

Sylvii Majdrowiczowej

### BANKRUCTWO

Komedya w 4 aktach.

Björsterna Björsona, przełożona z norweskiego, przez Pl. Kostekiego.

### TEATR TALIA

w sobotę d. 7 (19) kwietnia r. b.

Wielkie przedstawienie

### MAGICZNE

w 3-oh ODDZIAŁACH przez znanego profesora magii kawalera trzech orderów

### Apolinarego de Kannel

Bilety i programy są do nabycia w składzie papieru p. J. Petersiliga go. 668-3-1

### Letnie Mieszkania

w BEDUNIU,

półtory wioraty od przystanku Andrzejów drogi Fabr. Łódzkiej, są do wynajęcia różne lokale po pięć, po trzy, po dwa i po jednym pokoju, wszystkie z kuchniami i odpowiednimi wygodami. Artykuły żywności jak nabiał, mięso, ogrodowizny i piędzowo—piwo bawarskie w miejscowym browarze, można dostać każdodziennie. Domy letnie w łasku, kąpiele rzeczne w miejscu. 668-6-1

### ZAGINEŁA

### karta pobytu,

wydana z tutejszego magistratu, na imię Piotra Makiewicz.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 664-1

### ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Sудебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Робаковскій жительствующій въ г. Лодзи подъ № 267 на основании 1030 ст. уст. гр. суд. объявляетъ, что 10 Апрѣля 1890 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества, принадлежащаго Мошеку Прушинскому, на удовлетвореніе претензій Эдмунда Фогеля, находящагося въ гор. Лодзи подъ № 10 по Новомйской улицѣ, состоящаго изъ мебели и домашней утвари, оцененнаго для торговъ 109 руб. 50 коп.

Продажа будетъ производиться на мѣстѣ хранения въ гор. Лодзи подъ № 561 (10). Гор. Лодзь 3 Апрѣля 1890 г. Судебный Приставъ Робаковскій. 667-1-1

### ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Sудебный Приставъ Съезда Миромыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 9 Апрѣля 1890 года въ 10 час. утра, въ гор. Лодзи, въ домѣ Штарка подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Лойбушу Розенбергу, заключающееся въ золотыхъ часахъ и кускахъ трапа и оцененное 129 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Вольфа Лайба Ковскаго.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. г. Лодзь, 23 Марта 1890 г. Судебный Приставъ Сушинскій. 670-1

### ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Sудебный Приставъ Съезда Миромыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ № 1437, объявляетъ, что 18 Апрѣля сего 1890 г. въ 10 час. утра въ гор. Лодзи, въ домѣ Штарка, подъ № 1437, будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Михаилу Штандерскому, заключающееся въ дрожжахъ и ложахъ и оцененное 155 руб. — коп. на удовлетвореніе претензій Герша Виллера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Марта 21 дня 1890 г. Судебный Приставъ, Сушинскій.

### ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Sудебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Новому Рынку подъ № 10, на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 6 Апрѣля 1890 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Теодору Кунке лю, состоящаго изъ мебели, пнянина, лампъ, часовъ и прочіе и оцѣненнаго для торговъ въ 191 руб. Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи по улицѣ Цегельняной подъ № 51. Гор. Лодзь, 30 Марта 1890 г. Судебный Приставъ Будкевичъ. 665-1

### Утѣранъ Паспортъ

выданный Г. Приставомъ 5/6 Познанскаго Варшавскаго участка, на имя Валеріана Шеневскаго. Найдешій таковой влнхотъ сложитъ оный въ Лодзскій Магистратъ. 522-1

KATARY, ZATKANIE KANAŁÓW ODDECHOWYCH, SUCHOTY, ASTMA leczą się zażywając KAPSULKI GUYOTA

### CAPSULES GUYOT

Kapsułki te dawniej były czarne i nieprzyjemne do połknięcia, obecnie są białe podobne do cukierków. Na każdej kapsułce odbity jest podpis Guyot. Najdelikatniejszy żołądek znosi smolek w Kapsułkach Guyota-zawartą.

Uważać należy na podpis trzokolorowy.

ZNAJDUJĄ SIĘ we wszystkich aptekach.

Fabryka i sprzedaż hurtowa 19, rue Jacob w Paryżu.



### ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Sудебный приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи по Новому Рынку № 10, на основании 1030 ст. Уст. Гр. Суд. объявляетъ, что 11 Апрѣля 1890 г. въ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Морциу А. Пруссаку, состоящаго изъ двадцати семи кусковъ шерстянаго матеріала, служащаго для подкладковъ подъ пальто и желѣзнаго шпифа и оцененнаго для торговъ въ 525 руб. — коп.

Продажа будетъ производиться въ гор. Лодзи подъ № 509. Гор. Лодзь, 30 Марта 1890 г. Судебный Приставъ Будкевичъ. 666-1

### Sztuczne kwiaty

podług modeli paryskich z fabryki „ERIS“ w Warszawie wie przez tydzień bieżący t. j. od d. 13—20 b. m. sprzedają się w hotelu Polskim w godzinach od 10 rano, do 7 po południu. Wiadomość o № u szwajcara. 659-3-1

Do sprzedania w Woibromie blisko stacyi dr. żel. Dąbrowskiej

### PLAC

zdatny na bydowne mlyna lub innej fabryki. Wiadomość w Woibromie u Bażanka. 630-2-2

W mieście liczącem 5 tysięcy mieszkańców, z powodu podwyższenia cen właściciela, jest do sprzedania w każdym czasie.

### Piekarnia

egzystująca od 40 lat. Wiadomość w Wyszogrodzie, gub. płocka, u właściciela B. Szellenberga, (bez pośrednictwa). 639-4-1



### KAPSULKI MATICO

PP. GR MAULT i K\* w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu rzeżęzek bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsulek z kubeką w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

### Zgubiono kartę pobytu

wydaną z tutejszego magistratu i książeczkę legitymacyjną wydaną z gminy Wodźniad, pow. Kaliski, na imię Juljanny Kijańskiej.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 323-1